

ZIEMIA LUBELSKA

№ 152.

Z treści:

Dalsze badanie „więźniów brzeskich”
 Straszna katastrofa budowlana w Łodzi
 Sekretarz Sądu na ławie oskarżonych przed Sądem Okr.
 Bandyty z pod Lubartowa przyznali się do napadu

Rok wydawnictwa XXVII.

Lublin, niedziela 7 czerwca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuski 2. — Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. — Konto w P. K. O. № 68.596. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrytka pocztowa № 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odroczenia miesięcznie 3,25, kwartalnie 12,75, rocznie 38,75, z odroczeniem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 38 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 98 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odroczaniem w Administracji zł. 2,75, z odroczeniem 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 75 groszy, w tekście 40 groszy, jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/4 strony zł. 800, 1/2 strony zł. 450, 3/4 strony zł. 240, 1/4 strony zł. 125. W tekście 1/4 strony zł. 1200, 1/2 strony zł. 650, 3/4 strony zł. 330, 1/4 strony zł. 170. Za tekstem w układzie 9 szpalt 1/4 strony zł. 650, 1/2 strony zł. 500, 3/4 strony zł. 260, 1/4 strony zł. 140. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za tekst ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.

ZARZĄD TERENÓW MIASTO-OGRÓD „PONIGWODA”



Podaje do wiadomości, że pozostałe działki na terenie Miasto-Ogród „PONIGWODA” będą sprzedawane do dnia 15 lipca r. b. ze zniżką 15% od cen podanych w roku ubiegłym.

Jednocześnie Zarząd podaje do wiadomości zainteresowanych, że jest w możności uzyskania dla nabywców działek zagranicznych kredytów na budowę domów seryjnych z warunkiem zgłoszenia minimum 50 domów.

TYPY DOMÓW: pokój z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią.
KONSTRUKCJA: żelazobeton z podwójnymi płytami izolacyjnymi (zewnętrzne i wewnętrzne)
KOSZT: całkowicie wykończonego domu o 3 pokojach z kuchnią zł. 10.000.
PŁATNOŚĆ: 1/4 część przy podpisaniu umowy na budowę domu, reszta w ratach miesięcznych na przeciąg 5 lat.

Wszelkich informacji zarówno o budowie, jak i o sprzedaży działek pozostałych (od 60 gr. za łokieć) udziela **Biuro Zarządu Lublin, ul. Radziwiłłowska Nr. 3 m. 14 z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5 do 7 po poł.**

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego Matematyczno-Przyrodniczego Władysława Kunickiego

Pełne prawa szkół państwowych (kat. A) w LUBLINIE, ulica NARUTOWICZA Nr. 37
 zawiadania, że egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się dnia 22 czerwca r. b. o godz. 9-ej rano.
 Opłata za naukę w słowniku rocznym wynosi: w klasie I-ej i II-ej zł. 300, w III zł. 400, w kl. IV zł. 520, w kl. V, VI, VII i VIII zł. 600.

Kino-Teatr „CORSO”

Od czwartku 4 czerwca 1931 r. PREMIERA!

Czarująca genialna artystka ulubienica publiczności **BILLIE DOVE** i jej partner **GRANT WITHERS** w przepięknym porwałym filmie śpiewno-dźwiękowym p. t. **PODRÓŻ POSŁUBNA**

Wielki dramat salonowo-erotyczny

NADPROGRAM! 2 Rewelacyjne Dodatki Dźwiękowe

UWAGA! Zwracamy uwagę Sz. Publiczności, że na sali jest zupełnie chłodno!
 Powyższy Program wyświetlany będzie w niedzielę 7 czerwca br. o godz. 3,45 pop. jako 1 seans wigowy.
 Miejsca dolne po 70 gr. Łoże 1 zł. Kasa czynna od g. 2.30 — 3.45 pop.

Kino - APOLLO - teatr

ma zaszczyt przedstawić **NANCY CARROLL, RICHARD'A ARLENA i PAULA LUKASA** w głęboko dramatycznym i nastrojowym filmie z życia zakulisowego p. t.

Szampańskie życie

Jako nadprogram wyświetlany będzie na ogólne żądanie P. T. Publiczności sentymentalny romans p. t.

Pieśń żywiołów

Początek I-go seansu codziennie o godz. 6 pop. Ostatni seans o g. 10 wiecz.
 Ceny miejsc od 1 zł.

Uwaga! Powyższy program wyświetlany będzie w niedzielę 7 czerwca b. r. na popularnym przedstawieniu popołudniowym po cenach niższych. Parter 70 gr., kupon do łóża 1 zł. Początek o g. 2.30 po poł. Kasa czynna od g. 2 pop.

Pogrzeb wicemarszałka Dąbkiego

WARSZAWA, 6.6. (tel. wł.). Dziś o godz. 6 po poł. ze szpitala Dzieciątka Jezus nastąpiła eksportacja zwłok ś. p. Jana Dąbkiego, b. ministra i wice-

marszałka Sejmu, do kościoła św. Aleksandra. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 10 r. na cmentarz Podwawziowski.

Dalsze badanie „więźniów brzeskich”

WARSZAWA, 6.6. (tel. wł.). Sędzia Demant dziś w dalszym ciągu przesłuchiwał więźniów brzeskich. Wezwani byli pp. Ciołkosz, Mastek, Putek i Sawicki oraz Witos.

Niespodzianką było przybycie Witos, który, jak wiadomo, nie otrzymał wezwania, gdyż pocztą odesłała zpowrotem awizację z notatką: „Wezwanie nie dotarło, ponieważ adresat nie zamieszkuje w obrębie dęrczeń.”

Okazuje się, że aplikant adwokacki, występujący w imieniu nieobecnego adw. Szurlejs, obrońcy Witos, dowiedziawszy się o niedoręczeniu wezwania i grożących sąd słupek oraz możliwości konfiskaty kaucji, połączył się telefonicznie z Wier-

chosławicami z aparatem Stronictwa Ludowego „Piast”, gdzie właśnie przy telefonie znalazł się p. Witos.

Otrzymałszy informację telefoniczną, p. Witos miał tylko 10 minut czasu do ostatniego pociągu, odchodzącego w nocy do Warszawy. Pobiegł na stację i obecnie jest w Warszawie.

Dziś rano aplikant stawil się z Witosem u sędziego Demanta i złożył wyjaśnienia w kwestji wezwania. Sędzia Demant oświadczył, że sprawę z pocztą wyjaśni.

W południe p. Witos był badany przez sędziego Demanta. W poniedziałek nastąpi okazanie aktów śledztwa wszystkim oskarżonym.

Zgon znakomitego archeologa ś. p. M. Piotrowskiego

WARSZAWA, 6.6. (tel. wł.). W dniu wczorajszym zmarł w Tarnowie w szpitalu po operacji ślepej kieszki znakomity archeolog i znawca dawnej sztuki Mikołaj Piotrowski.

Przed wojną był on kustoszem muzeów piotrogrodzkich, po wojnie bawił w Moskwie jako ekspert polskiej komisji re-ewakuacyjnej, ostatnio zaś pracował nad uporządkowaniem i badaniem archiwum ks. Sanguszków w Gumniskach.

Straszna katastrofa budowlana w Łodzi

ŁÓDŹ, 6.6. (tel. wł.). Dziś o godz. 9-ej rano wydarzyła się w Łodzi przy ul. Jerzego 2, wstrząsająca katastrofa budowlana.

Właściciel stojącego na tej posesji trzypiętrowego domu przeprowadził od wiosny gruntowną przeróbkę. Ponieważ kamienica była stara, postanowiono również ułożyć nowe sufity.

We wnętrzu budynku na wysokości trzeciego piętra zbudowano rusztowanie z desek i przystąpiono do układania sufitu.

Dziś rano, jak zwykle, stanęło na rusztowaniu 5 robotników: Józef Sroczyński 29 l., Antoni Rybak, 55 l., Zygmunt Bartczak, 37 l., Jan Piliński, 44 l. i 60-letni Feliks Krystalski.

Dwaj z robotników podnieśli ciężką kłodę, aby przenieść ją

na inne miejsce. Ręce ich nie wytrzymały wielkiego ciężaru i upuściły belkę na rusztowanie.

Wśród ogłuszającego huku rusztowanie zawaliło się i razem z robotnikami runęło w dół, potyjąc się za sobą sufity drugiego i pierwszego piętra, aż na parter.

Na miejsce przybyły dwie karetki Pogotowia. Robotnicy rzucili się do wydobycia z pod stosu belek i gruzu swych pięciu towarzyszy. Po dłuższej pracy wszystkich zdołano wydostać.

Ciała ich przedstawiały straszny widok; pokrwawione, pokryte ranami; polamane ręce, nogi, pogniębione czaszki.

Jak zdołano stwierdzić, dwaj z robotników zginęli na miejscu, trzech nieprzytomnych w stanie agonji odwieziono do szpitala. Nadzieja utrzymania ich przy życiu jest minimalna.

Części zamienne do kosiarek i żniwiarok:
Mc. BORMICK, DEERING, WOOD, ADRIANCE, ALBION, MASSEY HARRIS, OSBORN i innych
 POLECAJA:
J. PLASOTA i J. ORCHOWSKI!
 LUBLIN, ul. Staszica 6. tel. 11-91 (gmach Hotelu Europejskiego)

WŁASNE MIESZKANIA
 na warunkach bardzo dogodnych w Spółdzielni Mieszkaniowej „SPÓŁDOM”
 W LUBLINIE, ULICA WIENIAWSKA № 6.
 Pozostało jeszcze tylko kilka mieszkań dwu i trzypokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami na 4-ym piętrze oraz 1 mieszkanie na 3 piętrze dwu pokojowe. Mieszkania będą wykończone na jesień b. r. Informacje udziela biuro Spółdzielni ul. Wieniawska 6 tel. 14-60.

Policja szuka sprawców katastrofy kolejowej w Terespolu
 WARSZAWA, 6.6. (tel. wł.). Sledztwo w sprawie przyczyn wczorajszego wykołnienia się pociągu towarowego na stacji Terespol zostało ukończone. Wykołnienie nastąpiło tuż za zwrotnicą. Zwrotnicę znalezione w należyłym porządku. Szyny również nie były rozkręcone. Natomiast ślady rozgniecionych kamieni świadczą, że pomiędzy iglicami zwrotnicy jakaś zbrodnicza ręka nakładła kamieni, które spowodowały wyjącie pierwszego parę kół parowozu z szyn. Policja wszczęła poszukiwania za zbrojną.
 Zyciu poszwankowa ycy 3 ch kolejarzy niebezpieczeństwo nie grozi.
 Parowóz, tender i 6 wagonów towarowych, które uległy wykołnieniu, wymagają kapitalnego remontu.
 Wicepremier Pieracki na urlopie
 WARSZAWA, 6.6. (tel. wł.). Dziś wjechał na dłuższy urlop wypoczynkowy wicepremier pan Pieracki.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, iż z dniem dzisiejszym otwieramy laboratorium chemiczno-bakterjologiczne dla celów dajnosnyki lekarskiej
 p. n. „SANITAS”
 przy ul. Bernardyńskiej 16 m. 3 tel. 8-59.

ZMIERZCH

Jedną z przyczyn tragedji, jaką przeżywa CKW. PPS. jest zaniedbanie głównej osi wpływów tej partji w środowiskach robotniczych. Partja ta wszędzie puka o wstęp, wszędzie węższy ze sposobami wnikięcia, tylko nie wśród warstw robotniczych. Partja ta podejmuje rozpaczliwe wysiłki, by rywalizować ze stronnictwami chłopkami na wsi, by się przedostać we właściwe domeny partji włóścińskich.

Partja ta siliła się skokowo do środowiska małowieszczańskie, zdobywać sobie zwolenników w sferach inteligencji, wśród zawodów wolnych. Ale równo często partja ta puszcza luzem front na odcinku sobie najwłaściwszym: wśród rzesz robotniczych.

PPS. kłopotła się nieraz kłopotami partji nacjonalistycznych i klerykałnych, przemieszła się rozgrywką międzypartijną, dokonując się w odgórnych sferach społecznych, ale równocześnie zaniedbywała pogłębianie swego wpływu wśród robotników. Pozawierala „sojusze” zaczęto odporne do „burżuazjem” partjami, z którymi tradycyjną licytacja poprzednio walke, jak np. chadeją czy organizacje mi śląskiemu Konstantego, ale równocześnie nie dostzegala, jak to przynajmniej wrzenie wywierac musi na warstwy robotnicze. Zwalczala obóz niepodległościowy, który po okresie wojennym uznał, że głównym zadaniem jest organizacja odzyskanej państwowości, a nie organizacja odrębności partyjnych, a równocześnie PPS. w swem zasłepieniu partyjnym nie dostrzegala, że ogół robotniczy ulega postroonemu wpływom i wy-
mka się jej z rąk.

Doszło też — a dojdzie do tego musialo, że osłabł się wreszcie w CKW. PPS. tylko trzon szefów i dostojników partyjnych, tylko „sztab”, tylko skupisko ludzi bezpośrednio zainteresowanych losami partji, a masy oddaliły się, przyspływ świętych elementów ustal. Poczęły się secesje i rozłamy wewnętrzne, poczęło odpyrywanie zarówno szeregu jednostek, jak i całych zespołów ideologicznych — od wspólnoty partyjnej. Począł się rozkład. Im głębiej się i buczniejsze były słowa i gesty „sztabu” partyjnego — tem mniej trafiały one do szerokich mas, które zobojętniały wreszcie na krzyki i nawoływanie swych dotychczasowych przywódców.

Wreszcie stało się tak, że

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

LONDYN. Pat. Na Tamizie w pobliżu Woolwich zderżyły się w czasie gęstej mgły 2 statki, z których 1 zatonał. Zalóg uratowano.

WASZYGTON. Pat. Płk. Lindbergh projektuje nowy lot nad oceanem Spokojnym w kierunku krajów Dalekiego Wschodu. Lindbergh ma wyruszyć za 3 tygodnie.

BERLIN. Pat. Widownia burzliwych awantur było wczoraj posiedzenie rady miejskiej w Bytomiu. Komuniści rzucili na salę bomby cuchnące. Posiedzenie zostało przerwane. Radnych komunistów, którzy wzburali się opuścić salę obrad, musiała przemocą wyprowadzić policja.

MOSKWA. Pat. Romain Rolland ma zamiar w tym roku odwiedzić Moskwę. W liście do swoich przyjaciół pisze on, że od wyjazdu powstrzymuje go dotychczas jedynie stan zdrowia. Po przebytej niedawno chorobie płucnej czuje się on jeszcze niezupełnie dobrze i znajduje się pod stałą opieką lekarską. Romain Rolland zaznacza w swem piśmie, że musi dbać o swe zdrowie, albowiem w szeregach obrońców i sympatyków Z. S. R. R. na zachodzie jest on białym krukiem (Rara avis) i drugiego takiego jak on próżno dziś siekać na zachodzie.

WIENIE. Pat. Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w klasztorze św. Petki w pobliżu serbskiego miasta Kroszowac zastrzelili mniach Sylwester Spasic po gwałtownej sprzeczce przeora Brankovica. Spasic dał w stronę przeora 5 strzałów rewolwerowych i po dokonaniu zbrodni uciekł, później jednak sam oddał się w ręce władz.

CKW PPS przemawiać zaczęła zgoła niezrozumiałym dla mas robotniczych językiem. Wykrety oportunistyczne, wysiłki wyłudzenia robotnikom, dlaczego CKW PPS stale chadza w ogonie najreakcyjniejszych partji, dlaczego dla „rozgrywk” ze zmiennym przez siebie rządem sprzymierza się choćby z Obwiepolem lub z eksponentem śląskim „baronów węglowych”, — coraz mniej trafiały do mózgów robotniczych.

Jakie tego były następstwa? Dla „sztabu” partyjnego — fatalne. Tracił wpływ, tracił kontakt z robotnikami, stał się trąbą pustą brzmiającą, nie znajdującą najmniejszego posłuchu.

A dla mas robotniczych? Skorzystał oczywiście z tych błędów skwapliwie komuniści. Ajenci Moskwy odrazu zorientowali się, że się im trafia doskonale grałka wyzyskania tego, że PPS zajęta jest „sojuszami” z klerykałkami i nacjonalistycznymi sferami, że PPS zamiast pilnować swych spraw wśród sfer robotniczych, pilnuje przedewszystkiem swej pozycji w opozycyjnym koncernie.

Komuna, zasadniczo przelicująca socjalizm i zmuszająca go do defensywnego stanowiska, — miała zatem ułatwione pole działania przez to, że pp. Niedziałkowski czy Kwapiński cały swój wysiłek skierowali na walke w platformie partji nierobotniczych, a coraz mniej koncentrowali swe wysiłki na utrzymanie swych wpływów wśród mas robotniczych.

Zresztą sami panowie z CKW swą „polityką” ostatnich lat pięciu dostarczali komunie argumentów przeciw sobie. Jakże łatwo było wyrotowemu agitatorowi wykazywać robotnikom, że CKW coraz bardziej grzeźnie w oportunistycznej polityce sojuszu z reakcjoniastami i nacjonalistami, że dba więcej o swe ambicje zadrążnione i o prestige swych szefów niż o interes warstw robotniczych. Sama lektura „Robotnika” i innych pism ciekawistycznych unaoocnić musiała robotnikowi, że dziewięć dziesiątych energii partji idzie na rzeczy, nie wspólnego nie mające z proletariatem. Stała chwalebna wszystkim, co gloszą pisma endeckie i reakcyjne, musiała przekonywać masy robotnicze, że żadnej pozytywnej pracy po przywódcach ciekawistycznych spodziewać się nie mogą.

To też komuna świadomie i celowo starała się wyzyskać to ugrzęźnięcie CKWPPS. w bezradniejszej, niemal tragicznej sytuacji. A tembardziej, że światowy kryzys gospodarczy w swej konsekwencji również i u nas dający się dotkliwie odczuwać sprzyja rozkładowi robotcie, forsowanej ostatnio z wielką inten-

sywnością przez ajentów Moskwy. Z całą więc nieodpowiedzialnością — jako że przecież komunizm stoi u nas na stanowisku antypaństwowym, dąży komuna do wywołania nastrojów niepokoju i popłochu, do wytworzenia konfliktów między masami a organami bezpieczeństwa, do podjudzania instynktów niszczycielskich. Poszedł widocznie patrol z central komunistycznych, aby zastrzyć sytuację, wyszukał rozkład i niemoc socjalistów, a popórbował pogłębić sferę swych wpływów na masy robotnicze.

Metody są tu całkiem uproszczone. Gdziekolwiek właśnie CKWPPS. zwoluje jakieś zebranie, tam w mig wylaniają się ajenci komuny i bądź starają się opanovać zebranie, bądź zmiąć spokojny nastrój i doprowadzić do konfliktu, przycem oczywiście w myśl hasel komunistycznych krew robotnicza jest... najłańszą cięcią, a kolba rewolwerowa najłatwiejszym środkiem wiatowania.

Tak też było ostatniej niedzieli w Warszawie, gdy na czterech punktach dzielnic robotniczych, w czterech środowiskach, komuniści, rugując pepesowców, silił się owładnąć zebraniem i spowodować krwawe rozuchy.

Oczywiście, że wysiłki komunistyczne są płonne. Zdrowy instynkt polskiego społeczeństwa robotniczego już od chwili zarania wskrzeszonej państwowości oparł się zabobornym zakusom komunizmu — w ciągu ubiegłych 13 tu lat wytrzymał wszelkie próby. Inflacja komunizmu w masy ludności naszego państwa jest wręcz niedorzeczna utopją. A zresztą obóz, który wyczerzył dla Polski niepodległość, a leiaz wbrew partyjnym „receptom” organizuje państwo, obóz Marszałka Piłsudskiego — daje pełną ręką również i pod tym względem, że bez trudu upora się z każdą próbą namieszenia zarzązków bolszewickich w polską atmosferę państwową.

Ale niemniej charakterystyczne jest, że w tej walce z agitacją komunistyczną CKWPPS. znajduje się nietylko w kompletnej defensywie, ale wykazuje coraz większy paraliz, dochodzący często wręcz do niemocy.

Mści się tu coraz bardziej owa fatalna „polityka” ostatnich pięciu lat, jaką CKWPPS uprawiała, polityka oportunistu, polityka wysiłku w niewłaściwym kierunku, przy równoczesnym braku wysiłku na utrzymanie się we właściwych domenach: — w środowiskach robotniczych.

CKWPPS. jako ośrodek walki z komunizmem — przestaje wchodzić w rachubę. Z osłabłych i zniechęconych rąk ciekawistycznych wypadła oręż. Walkę podejmą i przeprowadzą inni.

Program VIII-go Tygodnia LOPP. w dniach od 7-go do 14-go czerwca 1931 r. w Lublinie

Niedziela dnia 7-go czerwca: Godzina 10 ta: Nabożeństwo w Katedrze, udział w nabożeństwie biorą oddziały hufców szkolnych, P. W. oraz pluton 8-go p. p. Leg. w maskach z orkiestrą.

Kazanie wygłosi ksiądz dr. Dąbrowski.

Godzina 11 ta: Defilada oddziałów zebranych na nabożeństwo na Krak. Przedm. w czasie deflady lot samolotu nad miastem.

Godzina 16 ta: Loty pasażerskie na lotnisku lubelskim.

Godzina 17 ta: Koncert orkiestry pocztowców na placu Litewskim.

Godzina 19 ta: Zabawa w teatrze żołnierskim.

Przez cały dzień sprzedaż metalowych samolotów na ulicach miasta. W kinach wyświetlane będą dodatki filmowe LOPP.

Poniedziałek 8-go czerwca: Godzina 16 ta: Loty pasażerskie na lotnisku lubelskim.

Wtorek dnia 9-go czerwca: Godzina 16 ta: Loty pasażerskie na lotnisku lubelskim.

Godzina 16 ta: Koncert orkiestry 8-go p. p. Leg. w ogrodzie Miejskim.

Sroda dnia 10-go czerwca: Godzina 16 ta: Loty pasażerskie na lotnisku lubelskim.

Czwartek dnia 11-go czerwca:

Z powodu procesji Bożego Ciała żadna impreza na ten dzień nie została przewidziana.

Piątek dnia 12-go czerwca: Godzina 16 ta: Pokaz gazowy z udziałem drużyny obrony przeciwgazowej LOPP, Strazy Pożarnej, oraz oddziałów P.C.K.

Sobota dnia 13-go czerwca: Godzina 16 ta: Koncert orkiestry 8-go p. p. Leg. w ogrodzie Miejskim, godz. 20 ta: Zabawa w kinie żołnierskim.

Niedziela dnia 14-go czerwca: Godzina 15 30: Konkurs modela latającego na lotnisku lubelskim z udziałem młodzieży szkolnej pracującej w modelarniach szkolnych lubelskich i terenu województwa.

Godzina 16 ta: Loty pokazowe eskadry samolotów wojakowych z Dębicy na lotnisku lubelskim.

W czasie konkursu i lotów na lotnisku przygrywać będzie orkiestra 8-go p. p. Leg.

Przez cały dzień sprzedaż na ulicach miasta metalowych samolotów.

Wczoraj w ciągu Tygodnia projektowane jest wystawienie w Teatrze Miejskim przez sily amatorskie z posteru matryzystów lubelskich aktor średnich szuki „Cyrano de Bergerac”.

Szczegóły przedstawienia zostaną podane później.

W ciągu całego Tygodnia odbywać się będzie sprzedaż nalepek LOPP.

Lekcja poglądowa

Jeśli wnosic można z glosów prasy francuskiej, — manifestacje Stahlhelmowców we Wrocławiu będą miały niejaki skutek poza-dany. Mianowicie otworzą one ostatecznie oczy opinji francuskiej na istote dążeń niemieckich. W ocenie tych manifestacji prasa francuska wykazuje dawno niespotykaną jednolitość stanowiska. Nawet redaktor „L'Oeuvre” G. Hervé, który podczas wojny był fanatycznym glosicielem hasła „wojny aż do zwycięstwa”, a następnie stał się niemniej namiętnym zwolennikiem porozumienia Francji z Niemcami, nawet ten publicysta skrajny i nerwowy obecnie ochłonił i otrzeźwił. Zrozumiał on, że jeśli „rozbrojone” Niemcy, zdolają zmobilizować stupeń-dziesiąt-tysięczną armję dla celów wrogiej manifestacji, wymierzonej przeciwko sprzymierzonej z Francją Polsce, — to o istotnym pokojowym porozumieniu Niemiec z Francją nie może być mowy.

Nawet francuskie dzienniki socjalistyczne, najmocniej dotknięte zarazą germanofilstwa, pod wrażeniem manifestacji wrocławskich powzięły poważne wątpliwości co do „pokojowych” nastrojów niemieckich. Inne pisma francuskie piórem swych najbardziej wybitniejszych publicystów wyrażają kompletne rozczarowanie co do „pokojowości” Niemiec. Znany publicysta De Givel pisze w „L'Ordre”, że „dobrych Niemiec nigdzie nie widać. A gdyby nawet znalezione owych 15 o pocztowych, prawdziwych pokojowo usposobionych Niemców, lepiej byłoby dla nich, by się nie zbierali razem, bo mogłby ich spólkac przykry los”.

George Biennaim wskazuje na „przysięgę”, którą złożyli Stahlhelmowcy we Wrocławiu, że przywrócą Niemcom wszystkie ziemie, jakie należały do nich przed wojną. Publicysta francuski słuszenie zwraca uwagę, że ziemię, do których obecnie zgłaszają pretensje Niemcy, są to ziemie czysto polskie, którym nawet eksterminacyjny system germanizatorski charakteru tego odebrać nie zdołał.

— „To co należy dać do Pol-

ki — pisze słuszenie George Biennaim — jest od wieków polskie i zostało Polsce najsprawiedliwiej przyznane. Niemcy nie chcą dotąd przyznać słusności podażu tych ziem i wściekłością powstają przeciwko niemu. Rodzi się pytanie, jakim prawem to czynią? Chyba „prawem” prze-mocy, a to jest sprzeczne z ich oświadczeniami o zamiarach pokojowych”.

Słowem — manifestacje wrocławskie odegrały dla Europy rolę lekcji poglądowej, wykaza-
jącej istote dążeń niemieckich.

Polska nigdy nie miała złudzeń co do pokojowości Niemiec. Ale byliśmy w tej trudnej sytuacji, że przestrogi nasze w tym względzie nie znajdowały posłuchu niekiedy nawet w sprzymierzonej Francji. Ladaż bowiem chętnie wierzą w to, w co wierzyć pragną, co odpowiada ich chęciom i dążeniom. Francja niewątpliwie pragnie pokoju. Opinia francuska chętnie ledy dawała postach zapewnieniom niemieckim o ich intencjach „pokojowych”. Doszło do tego, że znaleź przychylnie dla siebie audytorjum w Paryżu łatwiej było nacjonalistom niemieckim, aniżeli przedstawicielowi Polski. Propaganda niemiecka umiała właśnie Polskę przedstawiać jako rzekomą „mącielię nastrojów pokojowych”, jako rzekomą jedyną bodaj w Europie „zawadę” w ustabilizowaniu się stosunków pokojowych. Wiele gorzkich chwł musieliśmy przetrzeć jeszcze przed paru laty, gdy opinja francuska dawała chętnie ucna syrenim glosom nachodzącym z nad Sprewy.

Niemcy — mimowoli pracowali jednak sami usilnie na to, by Francję wyleczyć ze złudzeń.

Manifestacje wrocławskie niepoślednią w tym względzie odegrały rolę.

Być może, że zbliżą one chwile, kiedy nietylko Francja, ale i Europa cała zrozumie, iż jedynym środkiem zachowania pokoju jest wytworzenie takiej atmosfery politycznej, w której Niemcy od-czułyby jasno, że wszelkie ich porwy rewizjonistyczne sprowadzić na nich mogą jedynie — nową katastrofę.

Wielki proces podpalaczy ukraińskich w sądzie lwowskim

LWÓW. Przed trybunałem przysięgłych sądu okr. w Lwowie rozpoczął się wielki proces polityczny przeciwko grupie podpalaczy U. O. W. z Tarnopolszczyzny, złożony z 6 osób.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Wasyl Roczyszyn, absolwent gimn. Bohdan Hewko, uczeń V kl. gimn., państw. w Zbarażu, Jarosław Tomasik, student 3 roku praw U. J. K., zam. w Tarnopolu, Łukasz Celeszczuk, uczeń IV kursu sem. naucz., Matja Hewko, uczennica 8 kl. gimn. p. w. w Tarnopolu i Jarosław Koszim, parobek wiejski.

Akt oskarżenia „zawaję wszystkim należenie do U. O. W., zaś Roczyszynowi i Bohdanowi Hewce podpalenie zagrody Pola-

ki — pisze słuszenie George Biennaim — jest od wieków polskie i zostało Polsce najsprawiedliwiej przyznane. Niemcy nie chcą dotąd przyznać słusności podażu tych ziem i wściekłością powstają przeciwko niemu. Rodzi się pytanie, jakim prawem to czynią? Chyba „prawem” prze-mocy, a to jest sprzeczne z ich oświadczeniami o zamiarach pokojowych”.

Słowem — manifestacje wrocławskie odegrały dla Europy rolę lekcji poglądowej, wykaza-
jącej istote dążeń niemieckich.

Polska nigdy nie miała złudzeń co do pokojowości Niemiec. Ale byliśmy w tej trudnej sytuacji, że przestrogi nasze w tym względzie nie znajdowały posłuchu niekiedy nawet w sprzymierzonej Francji. Ladaż bowiem chętnie wierzą w to, w co wierzyć pragną, co odpowiada ich chęciom i dążeniom. Francja niewątpliwie pragnie pokoju. Opinia francuska chętnie ledy dawała postach zapewnieniom niemieckim o ich intencjach „pokojowych”. Doszło do tego, że znaleź przychylnie dla siebie audytorjum w Paryżu łatwiej było nacjonalistom niemieckim, aniżeli przedstawicielowi Polski. Propaganda niemiecka umiała właśnie Polskę przedstawiać jako rzekomą „mącielię nastrojów pokojowych”, jako rzekomą jedyną bodaj w Europie „zawadę” w ustabilizowaniu się stosunków pokojowych. Wiele gorzkich chwł musieliśmy przetrzeć jeszcze przed paru laty, gdy opinja francuska dawała chętnie ucna syrenim glosom nachodzącym z nad Sprewy.

Niemcy — mimowoli pracowali jednak sami usilnie na to, by Francję wyleczyć ze złudzeń.

Manifestacje wrocławskie niepoślednią w tym względzie odegrały rolę.

Być może, że zbliżą one chwile, kiedy nietylko Francja, ale i Europa cała zrozumie, iż jedynym środkiem zachowania pokoju jest wytworzenie takiej atmosfery politycznej, w której Niemcy od-czułyby jasno, że wszelkie ich porwy rewizjonistyczne sprowadzić na nich mogą jedynie — nową katastrofę.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym dowodem poszanowania tych form konstytucyjnych jest właśnie sposób, w jaki przez Marszałka Piłsudskiego zdecydował się postawić „możnego człowieka”, jakim jest pułk. Stawek; — na czele ciekła rządowego.

„Journal des Debats”, omawiając w art. Pierre'a Bernusa zmiany w gabinecie polskim, uważa, że nie mają one wpływu na sytuację polityczną w Polsce, gdyż rzecz najważniejszą jest wpływ, jaki wywiera Marszałek Piłsudski, który wprowadził nie-znany dotąd rodzaj dyktatorji, gnanającej formy konstytucyjnej i legalnej. Nowym

Znaczenie L. O. P. P. dla obrony Państwa

Z okazji VIII-go Tygodnia Ligi, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym a w czasie którego L.O.P.P. ze szczególną energią daje znać obywatelom o swych celach i zadaniach, wypada poświęcić kilka słów kwestji, znaczenia tego stowarzyszenia dla obrony kraju.

Ze Liga jest popularna, o tem świadczy liczba jej członków przekraczająca dziś 600.000.

Ze Liga zrobiła dużo pozytywnych rzeczy, o tem świadczą instytuty, szkoły, zabudowania lotniska, rozwój sportu lotniczego, postęp nauki oraz twórczość lotnicza polska.

Nikt chyba nie zaprzeczy, że L.O.P.P. oddaje cenne usługi krajowi, którego jest sługą i wierz obywateli o zasługach jej wie, lecz ogół nie dostatecznie zdaje sobie sprawę z istotnego wielkiego znaczenia tej instytucji.

Wielu myśli, że wystarczy o siłach osiągniętych przy pomocy L.O.P.P. dążyć się osiągnąć i bez niej, tylko wolniej, a gdybyśmy byli w lepszych warunkach gospodarczych, to... kto wie? Możeby nie była potrzebna Liga z jej milionami rocznie.

Otoż tak nie jest w pracach Ligi są takie, których nikt poza organizacją społeczną albo nie podjąłby wcale, albo też których nie potrafiłby poprowadzić jak należy.

A od pomyslnego wyniku tych prac zależy w dużym stopniu życie mnóstwa obywateli w kraju — nie wiemy tylko których.

Jakakolwiek zżylibyśmy niechęć do walki organicznej, choćbyśmy czuli największy wstręt do niej — grozi nam ona przecież.

Jest armja, aby broniła kraju i jego obywateli, ale ci powinni bronić się również sami, bo inaczej wojowało się dawniej i bardziej podobna była wojna z przed 5.000 lat do wojny z przed lat dwudziestu, niż ta z przed lat 20 to do przyszłej.

Człowiek rozporządza nadzwyczajnymi środkami komunikacji, może pokonać przestrzeń i ma bardzo nowoczesne, niesosowne jeszcze w walce, lecz już wypróbowane środki niszczenia.

Przeciwny obywatel nie widzi ogromu zagrożenia jakie może spójnić połączenie tych wszystkich środków.

Przyszła wojna, to najpierw wyćwiczyć o niedopuszczenie do mobilizacji wojsk przeciwnika, do ich koncentracji, do zmniejszenia środków, które rządzą kłębem i utrzymują ład oraz tych, które zaopatrują armję we wszystko, bez czego nie mogłaby walczyć.

A zatem pierwszy atak, to atak powietrzny i nie na front, bo go jeszcze niema, lecz na różne miasta, miasteczka, stacje i t. p.

A gdy już armje walczą, to następują dalsze ataki na fabryki, ważne ośrodki administracji państwowej i t. d.

Słowem, czy mieszkamy bliżej granicy czy też dalej, w pojęciu przestrzeni, jesteśmy bardzo blisko od niej w pojęciu czasu, potrzebnego na dolecanie do nas wroga, a możemy się łatwo znaleźć w miejscu atakowanym przez wroga, celem zniszczenia naszych zdolności stawienia oporu.

Armja licniejsza i silniejsza gdy będzie pozbawiona potrzebnej pomocy, — zaopatrzenia, szybko słabnie.

W planach walki nowoczesnej to jest w planach obecnie opracowywanych przewidziane są napełnienie te ataki.

Przed skutkami tych ataków musimy się bronić sami.

My, to jest wszyscy obywatele, którzy nie będą w szeregach naszej armji — ludność cywilna.

Przyszła wojna będzie czemś ogółem odmiennym, niż dotychczasowa. Wojna lotniczo-gazowa. Więc obrona wojskowa i samoobrona cywilna muszą o tem wiedzieć, pamiętać i do tego się zastosować.

Samoobrona społeczna jest znaczną częścią wysiłków L.O.P.P. Po pierwsze trzeba nie dopuścić wroga — do tego trzeba budować lotnictwo własne.

Znaczenie Ligi polega tu na przysposobieniu wielu wartości materialnych które nie powstawałyby bez niej, na inicjatywie i na wyrzuceniu ducha lotniczego w nas, szczególnie w pokoleniu młodem.

Po drugie trzeba umieć dostrzec i rozpoznać wroga, oraz dać o nim szybko znać wszędzie gdzie należy.

To stanowi część obrony przeciwlotniczej biernej. Są w tej dziedzinie również inne czynności, t.j. akcje L.O.P.P. już rozpoczęła.

Po trzecie trzeba obronić się, o ile wrog mimo tamtych naszych wysiłków zdoła dotrzeć do nas i zaatakować z góry.

Ogień np. będą gasić straż pożarna, ale przed gazami wypadnie bronić się samym.

Otoż Liga organizuje tę obronę, uczy jak się należy bronić przed gazami, jakie gazy istnieją, jak je rozpoznać, jak działają, jak odkażać zatrute przedmioty.

Niekiedy słyszy się wyrażenie zdziwienia, że społeczna instytucja bierze na siebie ciężar tych obowiązków, że to rzecz państwowych władz.

Jest to sąd nawskroś błędny. Władze państwowe mają dział obrony kraju i nad tem czuwają.

Ale milionów ludzi cywilnych władze państwowe nie są w stanie przygotować do odrębnej zupełnie akcji samoobrony.

Obywatele powinni za to sami. Ale trzeba umieć to zrobić i tego uczy L.O.P.P.

Trzeba też samoobronę organizować. Sami sobie ją tworzymy łącząc się w Związek zwany L.O.P.P. która akcją kieruje.

W każdej działalności, o ile ma być osiągnięty cel jak najprędzej, musi być ład. Działalność musi być przemyślana, oparta na planie i według tego planu prowadzona.

To się osiąga, gdy jest kierowana z pewnych punktów, a te znów otrzymują wskazówki z jednego.

L.O.P.P. tworzy plan samoobrony w porozumieniu z władzami,

tworzącymi plany obrony, L.O.P.P. kieruje wykonaniem planu samoobrony znów w porozumieniu z wykonawcami planu obrony.

Jest rzeczą godną uwagi, że wszędzie wzmaga się ruch społeczny obrony powietrznej i przeciwgazowej.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że za granicą mówią i piszą o L.O.P.P. ze się nią interesują i że obcy odwiedzają nas, by się zapoznać z naszą pracą, głównie z naszymi metodami pracy.

A zarazem ukazują się niekiedy w prasie zagranicznej artykuły, w których autorzy starają się udowodnić, że dzięki działaniu pracy naszej to „Humbuk” czy „Bluff” jeśli kto woli i napozór bardzo logicznie dowodzi że organizowanie obrony przed gazami jest albo bezcelowe, bo nie uda się albo, że niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie.

Już samo to że te same źródła tak przeciwnie drogami — a usilnie starają się nas zniechęcić do tej samoobrony, wyraźnie wskazuje cel, wytrącić nam łarczę.

Ale sami się szukają świetnie. Reasumując dochodzimy do wniosku, że L.N.P.P. spełnia doniosłe zadania.

Bez niej nie byłbyśmy bezpieczni, a z nią bezpieczni będziemy, jeśli ją poprzemy, jeśli będziemy szerzyć jej idee, jeśli będziemy jej poświęcać część czasu wolnego od pracy zarobkowej, pracując w niej lub współpracując z nią, wreszcie będziemy bezpieczni z L.O.P.P. jeśli będziemy słuchali jej wskazówek dotyczących przygotowań do obrony oraz zachowania się w czasie grożącego niebezpieczeństwa.

Sekretarz Sądowy na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym

3 lata wzięcia za łapownictwo i niesumienne wykonywanie obowiązków służbowych

Onegdaj lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał główną swego czasu sprawę nadużyć i t. p. przestępstw dokonanych przez sekretarza Sądu Powiatowego w Bełżycach pod Lublinem — Stanisława Pasierbowicza.

Cała sprawa przedstawia się następująco. Od września 1928 do lutego 1930 roku obowiąży sekretarza Sądu Powiatowego w Bełżycach pełnił, pozostający w służbie państwowej od 1917 roku Stanisław Pasierbowicz.

Pasierbowicz któremu na zajmowanym stanowisku dobrze się powodziło zaprzagnął jeszcze lepszych warunków. W tym celu zaprzestał solidnej i uczciwej pracy dotychczasowej a zajął się różnymi machinacjami i szwindlami, z każdym dniem opuszczając się coraz bardziej w pracy.

Dążenie do zdobycia jak największej sumy pieniędzy począł Pasierbowicz posuwać tak daleko,

że zniżył się do brania wszelkiego rodzaju łapówek od interesantów sądowych.

To mu jednak nie wystarczało. Dalszym owocem jego „pracy” było dokonanie całego szeregu przestępstw natury kryminalnej, jak fałszowanie podpisów, niszczenie akt sądowych, oszustwa itd.

Jak obliczono Pasierbowicz pobrał od różnych osób tytułem „wynagrodzenia” za „pracę”, nad fałszowaniem różnych papierów, sumę około 6.000 złotych.

Wszystkie jego nieuczciwe machinacje uchodziły mu jakis czas bezkarnie. Ośmielony więc bezkarnością posunął się do tego, że pewnego dnia skradł banknot 100 złotych załączony do jednej ze spraw a będący jako dowód rzeczowy w tej sprawie.

Jednak nadużycia jego zostały ujawnione.

Oto następstwem od dłuższego czasu napływających ciągle skarg

na Pasierbowicza, że obowiązywał sprawując niedbale, przez Sąd Okręgowy w Lublinie delegował do Bełżyc sędziego Jaroszyńskiego i naczelnego sekretarza p. Gwardaka, którzy mieli razem zbadać zarzuty czynione Pasierbowiczowi. Po przybyciu na miejsce t. j. do Bełżyc, sędzia Jaroszyński zbadał część kłamek i korespondencji bezujące.

Na drugi dzień t. j. 27 lutego 1930 roku zostało stwierdzone przez sęd. Jaroszyńskiego brak przejranej dnia ubiegłego korespondencji. O zabranie jej został posiadający Pasierbowicz który tego dnia zniknął gdzieś w tajemniczy sposób. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała wręcz sensacyjne rezultaty. Znalezione tam wielką ilość próbk i podań oraz cały szereg kwitów pieniężnych i t. d.

Za zbiegłym Pasierbowiczem władze policyjne rozpoczęły poszukiwanie i w krótkim czasie ujęły go. Pasierbowicza sprowadzono z powrotem do Bełżyc.

Tu badany Pasierbowicz do żadnej winy nie przyznał się, kategorycznie zaprzeczając jakoby miał popełnić zarzucane mu przestępstwa. Jednak wobec niezbytich dowodów winy zebranych przez władze bezpieczeństwa, Pasierbowicz został aresztowany i osadzony na Zamku w Lublinie.

Jak już zaznaczyliśmy w dniu onegdajszym Pasierbowicz zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Lublinie. W czasie rozprawy zostało przesłuchanych 20 świadków. Pasierbowicz przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary. Został on skazany z różnych przestępstw na kilkadziesiąt lat więzienia, jednak Sąd karę tę w liczył w jeden wyrok i skazał Pasierbowicza na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Bandyci z pod Lubartowa przyznali się do napadu

W dniu wczorajszym donosiliśmy o schwytaniu przez policję lubartowską trzech bandytów, którzy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na nauczyciela Ciolka pod Lubartowem.

Dziś posiadamy dalsze szczegóły w tej sprawie i możemy się niemi podzielić z naszymi czytelnikami.

Otoż przy schwytanych bandytach znaleziono dwa ciężkie

karabiny, które zostały dołączone do sprawy jako dowody rzeczowe.

Badani przez policję bandyci przyznali się do dokonania napadu.

Jak już donosiliśmy zostali oni to jest Włodek, Ozon i Lipiński osadzeni w więzieniu. Dalsze dochodzenie prowadzi energicznie władze policyjne.

Nie uciekaj od prawdy!

Bardzo źle jest, gdy ktoś zamierza swoje obowiązki. Uwierzamy, że jest bez różnicy, czy niedbalstwo to pochodzi z lekceważenia, czy ze złośliwości, czy też nawet z przyzwoitego do człowieka wcale niezależnych.

W podobnych wypadkach zawsze usłyszymy zarzuty o złem wykonaniu obowiązków. Każdy z nas ma moc obowiązków względem rodziny, rodziców i najbliższych. Cnota, pojmijmy najszerszą, nie wszystkich ciężących na nas obowiązków jesteśmy w stanie wykonać, spotykamy się bowiem nieraz z przeszkodami, których pokonanie nie jest w naszej mocy.

W tych wypadkach, aby uniknąć zarzutów o złem wykonaniu obowiązków, dla uspokojenia swego sumienia, uciekamy bądź od prawdy i wmawiamy sobie, że nie wykonaliśmy swoich obowiązków dziś z powodu zbyt uciążliwych przeszkód, ale zato nie omyślamy w najbliższej przyszłości, przy pierwszej nadarzyjącej się sposobności wykonać je tak, aby nie narazić się na zarzuty. Nie uciekajmy więc od prawdy, bowiem ogromną odpowiedzialność ponosi my przed własnym sumieniem wtedy, gdy jest sposobność, jest okazyja, jest dobra koniunktura, a nie wykonujemy naszych obowiązków względem drogiej nam istoty, jak gwolić najbliższych. Dopiero przekonał się, że kilkanaście dni temu ludzie bardzo biedni, którzy posłuchali naszej dobrej rady i nabyli los w tutęjszej kolekturze Domu Bankowego M. Morajne — dziś

są bogatymi i błogostawia nas za dobre i korzystne wskazówki.

Jak już wiadomo naszym Czytelnikom, ostatnio, w pierwszej klasie B. Loterii padła wielka wygrana zł. 50.000 — na los Nr. 179367 — sprzedany przez kolekturę Morajnego. Szczęśliwymi nabywcami były cztery osoby z najbliższych warstw lubelskiego społeczeństwa. Nie uciekajmy od prawdy i nie szukajmy wymówek, a przeciwnie, mając sposobność wykorzystujemy ją, by nie mieć wyrzutów sumienia. Tutęjszy Dom Bankowy M. Morajne rozpoczął sprzedaż losów do klasy II-ej. Cena 1/4 losu dla posiadacza klasy poprzedniej zł. 10, a dla nowego nabywcy zł. 20. Co drugi numer wygrał masę. Główna wygrana 1.000.000 złotych, przycem 23 premje wynoszą sumę łączną 669.250 złotych. Ocknijmy się i starajmy się wykonać ciężące na nas obowiązki choćby kosztem odmówienia sobie jakichkolwiek bądź przyjemności. Los kolektury Morajnego też, szczęśliwie w domu. Nie dziś — to jutro. Ale wygrana pewna dla tych, którzy posiadają los. Kto zatem dotychczas losu nie nabył niechaj natychmiast spieszy do tutęjszej najszczęśliwszej kolektury Domu Bankowego M. Morajne — Kapucyńska 3 — po losy klasy II-ej, aby nie miał wyrzutów sumienia, jak to miało miejsce po wielkiej wygranej w klasie I-ej zł. 50.000, gdzie niejednokrotnie słyszeliśmy ciężkie westchnienie szkoda, że nie nabyłem losu, a mógłbym przecież wygrać, jak inni.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Kolarskie zawody torowe w Lublinie

W dniu dzisiejszym o g. 3 pp. na torze kolarskim na Rurach odbędą się wielkie zawody kolarskie na torze z udziałem doskonałych torowców zamiejscowych.

Wielkie Święto Sportowe w Lublinie

Dziś na boisku Unji w godzinach popołudniowych odbędzie się wielkie święto wychowania fizycznego i sportu organizowane przez Miejski Komitet p. w. i w. f.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu

W dniu dzisiejszym na boisku Unji rozpoczynają się dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu lubelskiego.

Początek zawodów dziś o godz. 8-ej rano. Startują najlepsi zawodnicy z całego okręgu.

Boje o mistrzostwo kl. A

W dniu dzisiejszym odbędą się trzy mecze o mistrzostwo kl. A lubelskiego Okręgu. Będą to pierwsze mecze drugiej tury.

W Lublinie gra AZS z Turem, w Siedlcach „derby” starych rywali mecz 22 p. p. — 9 p. a. c. w Chełmie gra Unja z 7 p. p. Leg.

Dziwne postępowanie Zarządu Akademickiego Związku Sportowego

Naprawdę kierownictwo AZS-u spoczywa w rękach ludzi o niezwykle wprost braku jakichkolwiek przywołności. Oto od paru dni na skutek zamieszanych w „Ziemie Lubelskiej” artykułów oświetlających działalność i pracę AZS-u oraz krytykujących postępowanie kierowników tegoż Związku, wydał oni zakaz wpuśczenia na teren swego boiska przedstawicieli naszego pisma. Pominąwszy że tego rodzaju zarządzenie utrudnia naszemu współpracownikowi normalne warunki jego pracy zawodowej, to zarządzenie to jest tak głupie, że musimy mu to poświęcić trochę czasu i miejsca.

Nieodpowiedzialni ludzie z Zarządu muszą się przekonać, że Lublin to nie jakaś zapadła miejscina, a miasto wielkie i posiadające te czynniki, które potrafią nakłonić Zarząd AZS-u do zajęcia

innego stanowiska względem przedstawicieli prasy.

Do sprawy „kierowników” A. Z. S-u jeszcze powrócimy.

Jak nas informują — „kierownicy” AZS-u wydając to terrorystyczne zarządzenie, mają zamiar w ten sposób wyrzucić pręgę na naszą Redakcję, byśmy zaprzestali zajmować się sprawą Związku i nie podawali do publicznej wiadomości tych błędów, które trapią AZS, a których dezawuowanie kierownicy sobie nie tyczą.

Niesłychane to a tak nieakademickie zarządzenie kierownictwa AZS-u najdobitniej świadczy o poziomie umysłowym jego autorów. Ponieważ Zarząd AZS-u walczy z nami takimi środkami, jakich się w walce z prasą żadną nie stosuje, musimy w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko i jak najostre zaprzestować.

Poszukiwanie emigrantów przez rodziny pozostałe w kraju

Wobec zwłaczania się do Syndykatu Emigracyjnego wielu osób z prośbą o poszukiwanie członków ich rodziny, jak mężów, braci, ojców i t. p., którzy wyjechali zagranicę, Syndykat Emigracyjny informuje, że sprawy poszukiwania rodzin przeprowadzają bezpłatnie Państwowe

Urzędy Pośrednictwa Pracy.

Osoby poszukujące emigrantów, winny zgłaszać się do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, przynosząc ze sobą wszelkie dokumenty, odnoszące się do poszukiwanego emigranta, oraz ostatnią korespondencję z nim przeprowadzoną.

Warszawa -- Paryż



Oto jeden z autobusów nowo utworzonej linii autobusowej

Warszawa — Paryż na ulicach stolicy Francji.

KRZYWICIE GRZYBKI WYCIERZĄ MIE

leczy •
ultramalinowa
wopracowany

BIOCALCOL KLAWE

KRONIKA WOJEWÓDZKA

2 tyła powiatu Janów-Lubelski.

Dnia 4 czerwca r. b. odbył się zebranie organizacyjne Kola Gminnego B. B. W. R. w gminie Brzozówka pow. Janów-Lubelski.

Liczące zebrani przedstawiciele kół wiejskich oraz organizacji społecznych wybrałi prezydium Kola Rady Gminnej w osobach: p. p. Madeja Bolesława, naczelnika, Gemball Stanisława rolnika, Cielmy Jana rolnika, Dziadury Franciszka. Na sekretarza powołano p. Esnera Karola.

Zebrania przewodniczył p. Dań Trozzo Antoni. Po odczytanej dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych wyłoniono sekcję: Organizacyjną, — powierzoną p. Wąskowi Teofilowi, Propagandową — powierzoną p. Edmundowi Gasdnie, Oświatową — powierzoną p. Koszacke Wacławowi, Rolniczą — powierzoną p. Wnuczkowi Józefowi i Gospodarczą — powierzoną p. Targowskiemu Bogusławowi.

W. R.

Podar w Rótanów

W zabudowaniach mieszkalnych w Rótanów, gm. Wola-Rótanowska, pow. biłgorajskiego Tymika Piotra wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny i inwentarz martwy, ogólnej wartości 1000 zł. Przyczyna pożaru — wadliwe urządzenie kominna.

Wielki pożar w Lipinkach

We wsi Lipinkach gm. Romanów, pow. włodawskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Byrnka Stefana, który zniszczył 1 dom, 3 stodoły, obory i stajnie, wartości ogólnej około 9.000 zł. Dochodzenie w sprawie, Paryżyna pożaru narazie niema.

KRONIKA MIEJSKA

CZERWIEC Wschód s. g. 3.17 Zachód s. g. 19.54 Data Roberta b. Jętra Medarda Sew.

KOCNE DZURY APTEK

Dziś w nocy z niedzieli na poniedziałek dyżurują: apteka Semadeniego i S-ki, ulica Rynek 2 i apteka Haberlau i Stecki, Krak.-Przedm. Hotel Europejski.

Gdzie spędzić wieczór?

„CORSO” - „Podróż poślubna” „APOLLO” - „Szampańska zycie” i „Pieśń żywciołów” „ITALJA” - „Krwawa litera” „UCIECHA” - „Czerwony błazen” „TECZA” - „Niezycynie” „VENUS” - „Djana”

Podziękowanie. Sekcja Dekoracyjna Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Lublinie nierzadziej składa najgorętsze podziękowanie za łaskawą wypożyczenie mebli, dywanów i kwiatów celem udekorowania sali na przyjęcie Pana Prezydenta następującym osobom i firmom: p. Garbaczewskiej, Izbie Przemysłowo Handlowej, p. Michałowski, p. Modrzewskiej, Firmie „Mercury”, OO. Karmalitom, p. dyr. Płockiemu, Przemysłowi Ludowemu, p. Sekutowiczowej, p. Voitowej, ks. kan. Władzińskiego, Firmie Wajnbaum, p. Zarembskiej i Zarządowi Kasy na Oficerskiego.

Przewodnicząca Sekcji Dekoracyjnej (—) E. Włoskowiecówna

Wielkim powodzeniem cieszą się wśród publiczności lubelskiej liczne zdjęcia artystycznie wykonane przez p. Hartwiga w czasie pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Lublinie. Świetne zdjęcia przedstawiające charakterystyczne momenty z pobytu Pana Prezydenta w naszym mieście wystawione są w gablocie wystawowej przy ul. Kapucyńskiej i ściągają uwagę przechodzącej publiczności.

Koncert na Kolonje Letnie. W niedzielę o godzinie 16 ej odbędzie się w ogrodzie Miejskim wielki koncert orkiestry szkolnych szkół średnich: „Szkoly Lubelskiej” gimnazjum im. Zamojskiego i gimnazjum im. Staszica.

Wielki koncert orkiestry szkolnych szkół średnich: „Szkoly Lubelskiej” gimnazjum im. Zamojskiego i gimnazjum im. Staszica. Dochód ze sprzedaży programów przeznaczony jest na Kolonje Letnie dla uczniów tychże szkół. Koncert organizuje sekcja letnisk Reprerentacji Kół Rodzicielskich przy szkołach średnich w Lublinie. Nie wątpimy, że społeczeństwo lubelskie doceniając znaczenie Kolonij dla naszej młodzieży tłumnie pośpieszy do Ogrodu w niedzielę i zasilę w ten sposób kasę Sekcji Letnisk.

Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Unji Lubelskiej w Lublinie podaje do wiadomości rodziców, których córki mają przystąpić do egzaminu wstępnego, że badanie stanu zdrowia i wydawanie odpowiednich zaświadczeń przeprowadzi p. dr. Janowska (ul. Narutowicza 14) w czasie od 10 go do 18 go czerwca, od 4 ej do 5-ej. Podania bez zaświadczeń nie będą rozpatrywane.

Egzaminy wstępne rozpoczną się 22 czerwca b.r. o g. 8 rano.

Loteria fantowa. Dnia 7 b. m. o godz. 11 w gmachu Państw. Szkoły Przem.-Handl. Zmigród 13 staraniem Sodalicji Marjańskiej odbędzie się loteria fantowa z robót ręcznych. Cena biletu 50 gr.

Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811 — 1822. Dnia 8 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem (19 ej) w sali S. U. P. (Staszica 6) odbędzie się publiczne posiedzenie Komisji Historycznej Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, na którym p. dr. Stanisław Malachowski-Lempicki wygłosi odczyt p. t. „Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822”. Dla członków Komisji Historycznej, Towarzystwa Przyjaciół Nauk i SUP, a także dla publiczności wstęp wolny. Można przypuszczać, że w tych warunkach osoba prelegenta i temat jego wykładu osiągną do sali zastępy wyborowej inteligencji lubelskiej. 5, 7, 8

Czupurny Gębała. Pociągnięto do odpowiedzialności Antoniego Gębałę, Bychawska 3, za stawianie czynnego oporu, policjantowi służbowemu.

„Apollo” walczy z kiczami i sezonem ogórkowym

Dowiadujemy się, że sezon letni w kinie „Apollo” będzie w b. r. wykorzystany przez Dyrekcję w sposób zasadniczo zmieniający ogórkowy charakter sezonu letniego.

Jak wiadomo kina podczas letnich sezonów obfitują w liczne filmy, do których wyświetlania zmusza przedsiębiorstwo kinowe w pierwszym rzędzie zmniejszona frekwencja publiczności.

W zrozumieniu jednak, że kicz nie tylko podrywa zaufanie do kina na sezon bieżący, ale wystawia mu również ujemne świadectwo na przyszłość, Dyrekcja

„Apollo” postanowiła wykorzystać w bieżącym sezonie wszystkie najpierwszorzędniejsze filmy, które były wyświetlane już w sezonie obiegłym jak np. „Pogania”, „Parada miłości” i tp.

W ten sposób publiczność zamiast oglądać lichotę ogórkową będzie mogła podziwiać doskonałe filmy, zwłaszcza że będą one udostępnione po niższej cenie. Innowacja taka winna się spotkać z zupełnym uznaniem lubelskich kinomanów, którzy już od poniedziałku 8 bm. będą mogli się zachwycać wznowieniem „Pogania”.

RADJO-PROGRAM

Na poniedziałek 8 czerwca WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krakowski. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyty gramof. 13.10. Urząd. kom. Państw. Instytut Meteorologicznego. 14.50. Kom. gospodarczy. 15.25. „Jak uczyć dorosłych w Anglii” wygl. p. St. Czubek. 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.00. Muzyka z płyty gramof. 16.45. Kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16.50. Lekcja francuskiego. 17.15. Muzyka z płyty gramof. 17.35. „Tropolis, miasto palm”, wygl. prof. B. Richter. 18.00. Muzyka lekka z kaw. 19.20. Muzyka z płyty gramof. 19.40. Skryżka pocztowa roln. 19.55. Urząd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dziennik Radiowy. 20.10. Program na dzień nast. 20.15. Skryżka pocztowa tech. 20.30. Koncert wieczorny. 22.00—22.15. P. W. Satekera wygl. teletel. p. L. „W mojej okolicy”. 22.15—22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radiowego. 22.20—22.30. Kom. polie. i sport. 22.30. Muzyka lekka i tan.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

Horoskop urodzonych 7 czerwca (pod znakiem BLIŹNIAT)

Posiadają charakter GWALTOWNY, uśmiech smutny, zamierzenie do piekna, niestałość w miłości, przeważnie niedobre małżeństwo, przez zmysłowość będą wiele cierpieć moralnie, niepotrzebnie podlegają lekkości lub wzruszeniom dachowym. Latwo wyrażają się i wiele lubią mówić, pragnąc zwrócić na siebie uwagę. Podlegają często wpływom otoczenia, przez co narazają się na nieporozumienia w rodzinie lub wśród znajomych. W życiu małżeńskim zaznają spokojny i dostatek polozenia materialnego. Mają szanse odbycia dalszej podróży, dzięki czemu nabiorą praktycznego sposobu do życia.

Urodzeni pod znakiem BLIŹNIAT — skłonni są do chorób płucnych, powinni wystrzegać się przeziębienia i zmęczenia.

Dla urodzonych 7 czerwca, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 3, 5, 7, 12, 27, kolor czerwony z czarami, AGAD jako amulet — talizman przynosi szczęście.

Liczy loteryjne 113207 — 14.

W. Pyffello

Zapisujcie się na członków Związku Strzeleckiego!

Z TEATRU.

Gościnny występ Teatru Polskiego z Warszawy (Szyfmana).

W poniedziałek b. m. zjeżdża do naszego miasta zespół Teatru Polskiego pod dyr. Szyfmana, wystawiając ostatnią nowość w dziele komediowym p. l. „Koniec i Początek” Maszyńskiego, która zdobyła sobie rekordowe powodzenie w Warszawie, osiągając 100 przedstawień. Komedję ujrzymy w premierowej obsadzie z Romanówna, Kamińską, Modzelewską, Maszyńskim (autorem) i Krzemieńskim w rolach głównych. Reżyserował S. Węgielko. Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Tel. 56.

Warszawska Szopka Polityczna 1931 rok w Lublinie.

We wtorek 9 b. m. w Teatrze Miejskim Warszawska Szopka, pldra Hema, Lechonia i Tuwima, w wykonaniu artystów Teatrów Warszawskich,

która osiągnęła niebywałą liczbę przedstawięń 156 w Warszawie. Bilety już do nabycia od dziś w kasie Teatru — tel. 56.



Raty 20-miesięczne PIĘKNE NOWE PIANINA gwarantowanej jakości sprzedaje, tudzież zamienia, strojenie i korekta Jan Grzegorzewski LUBLIN, Zamojska 13, tel. 14-38

OGŁOSZENIE

Wydział Powiatowy Puławski podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 czerwca r. b. o godzinie 9-iej rano w Szkole Rzemiosł Budowlanych w Kazimierzu Dolnym odbędzie się posiedzenie Sejmiku Powiatowego w następującym porządku dziennym:

- 1) Przyjęcie protokołu XXXVIII-go posiedzenia 2) Sprawozdanie za rok 1930/31: a) z działalności Wydziału Powiatowego, b) z wykonania budżetu administracyjnego wraz z zamknięciami rachunkowymi, c) protokół Komisji Rewizyjnej z wnioskami, 3) Upoważnienie gminy Celejów do użycia zaległej składki drogowej Powiatowego Związku Komunalnego w gminie za lata 1929 i 1930 na budowę drogi powiatowej Bochotnica-Karmanowice. 4) Upoważnienie Wydziału Powiatowego do odroczenia części pożyczki w kwocie 40.000 zł. zaciągniętej w Polskim Banku Komunalnym z lokaty Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w Lwowie do dnia 30 IX.1933 r. 5) Upoważnienie Wydziału Powiatowego do kupna od państwa części nieruchomości w Opolu p. n. „Pałac Koszary” dla szpitala powszechnego. 6) Regulamin dla Komisji Rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Puławskiego, określający tok i sposób dokonywania rewizji. 7) Nagle i wolne wnioski. Przewodniczący Wydziału Powiatowego (—) A. Wiszniewski

DRABNE OGŁOSZENIA

- DO wynajęcia duży lokal 15 pokoi w dobrym punkcie wszelkimi wygodami a biuro bank lub inne wazne przedsiabiorstwo. Wiadomość telef. 11-53 od 10 do 12 popoł. 573 KOSTJUMY kapietonowe, tenisówki skarpety, rękawiczki, koszulki sportowe najtańszej. Lucjan Krak. — Krakowicka 10 588 Psa-WILKA rasowego, rucanego, sprzedam B. TANJA w dobrej ręce. Wiadomość Dolna 3-go Maja 5, m 2. PIROMANTKA przyjmuję od 6-8-iej Zamojska 23 m. 10 11 pietro. 586 SKRADZIEŻ: Marjanie Rzemieniuk zamieszkał w Piosklem gm. Mołde powiatu Zamojskiego; w czasie od 25—30 IV.1931 r. 1) 5 weksli po zł. 100 wysł. przez Rzemieniuk Marjanę, 2) 1 weksel na zł. 300 wysł. przez Annę Lucka, 3) 1 weksel na zł. 500 wysł. przez Lucjanę Annę z zyskiem Warszawy Hipolita i Bedziucha Michała. 594 Drobneg ogłoszenia 10 groszy za wyraz!

Powiatowa Kasa Oszczędności w Tomaszowie-Lub.

Zatwierdzona w dniu 1/5 1926 r. uruchomiona w dniu 1/7 1926 r.

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1930 R.

Stan czynny (Aktywa)

Stan bierny (pasywa)

Table with 6 columns: L. p., WYSZCZEGÓLNIENIE, Zł., gr., L. p., WYSZCZEGÓLNIENIE, Zł., gr. It contains financial data for assets and liabilities as of December 31, 1930.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1930 R.

Table with 6 columns: L. p., WYSZCZEGÓLNIENIE, Zł., gr., L. p., WYSZCZEGÓLNIENIE, Zł., gr. It shows the calculation of losses and profits for the year ending December 31, 1930.

Buchalter (—) L. Urbanowicz.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Tomaszów Lub.

Komisja Rewizyjna: M. Płachucki Zb. Witkowski

Nacz. Zarządu (—) Kazimierz Ligowski. Dyr. (—) Władysław Sulecki. Czł. Zarządu (—) Grzegorz Sosnowiec.